

<p><b> Argentyna 2011 </b></p> <p style="text-align: justify;" mce\_style="text-align: justify;"> Plan by prosty: jedziemy do rzadko odwiedzanej doliny Valle del Colorado do bazy Pirca del Polacos (3670m). W okolicy znajduje się sześciotysięcznik:</p> <p style="text-align: justify;" mce\_style="text-align: justify;"><b> Alama Negra - 6120m, Cerro Ramada - 6410m, Pico de Polaco - 6000m, La Mesa - 6200m, Mercedario - 6770m</b></p> <p><br /></p> <p style="text-align: justify;" mce\_style="text-align: justify;">a dokładnie imponująca południowa ściana, a następnie w zależności od tego na co pozwoli pogoda robimy go po kolei. Termin wyjazdu wyznaczyliśmy na listopad czyli lokalnie wiosną ze względu na odpowiednie warunki śniegowe jakie powinny być w tym okresie. Jak się okazało zima była bezśnieżna a zamiast śniegu były kamienie a wyżej twarde i wygaskane lodki. Listopad jest też niestety okresem jeszcze bardzo zimnym i jak się okazało na miejscu bardzo wietrznym miesiącem. W bazie byliśmy miesiąc i przez ten cały miesiąc wiały silny albo bardzo silny wiatr.</p> <p style="text-align: justify;" mce\_style="text-align: justify;">Ekipa to dwa dwuosobowe zespoły: Andrzej Kowalik i Paweł Kuligiewicz oraz Paweł Soka (KW Warszawa) i Ryszard Bocian (KW Toruń.</p> <p style="text-align: justify;" mce\_style="text-align: justify;">Na ostatni tydzień pobytu w dolinie zaplanowaliśmy wspinaczkę południowej ściany Mercedario (1600m od podstawy ściany z obozu I południowego w okolicach 4500m do obozu II na 6100m a następnie jeszcze 800m ataku szczytowego). Ze względu na odległość i wysokość ściana wymagała dobrego przygotowania fizycznego jak i dobrej aklimatyzacji. Jako pierwszy cel wybraliśmy Cerro Ramada. Aklimatyzacja przebiegała dosyć sprawnie. Najpierw dojście i założenie jedynek na wysokości 4400m, następnie dwieczka na 4900m i trieczka na 5400m. Następnym było atak szczytowy. Pobudka około czwartej rano. Na szczycie wraz z Pawłem staniliśmy o godzinie 13:09.</p> <p style="text-align: justify;" mce\_style="text-align: justify;">Drugim celem była Alma Negra na którą weszliśmy w trzy dni. Wejście na Alma Negra bardzo nas wyczerpało pomimo, że było to już drugi sześciotysięcznik. Zimno i wiatr miały w tym bardzo duży udział. Sama baza też nie była idealnym miejscem wypoczynku. To bardzo surowe i wietrzne miejsce. Przez cały miesiąc pobytu byliśmy tam sami i przekonaliśmy się, że jest to bardzo odludne i naprawdę rzadko odwiedzane miejsce. Po kilku dniach odpoczynku podjęliśmy jeszcze próbę wejścia południowej ściany Mercedario. Niestety bardzo silny wiatr uniemożliwił wspinaczkę ściana w tym sezonie była pozbawiona śniegu i na całej długości wylodzona. W wielu miejscach wymagała stałej asekuracji a do tego jest bardzo narażona na silne zachodnie wiatry. Postanowiliśmy wycofać się do bazy. Wiedzieliśmy, że na kolejną próbę zabraknie czasu.</p> <p> Więcej informacji na: <a href="http://mojepasje.net" mce\_href="http://mojepasje.net">http://www.mojepasje.net</a><br mce\_bogus="1"></p> <p> Sponsorzy wyprawy:</p> <p> Gmina Osie</p> <p> ?Stolarnia? Krzysztof Otlewski</p> <p> ?Mekro?</p> <p> Bank Spółdzielczy w Osiu</p> <p> Barbara Malinowska Zakład Remontowo-Budowlany</p> <p style="text-align: center;" mce\_style="text-align: center;"></p><table class="mceItemTable" style="width: 100%; border="0" align="center"><tr><td><p style="text-align: center;" mce\_style="text-align: center;">

center;"></p><br mce\_bogus="1"></td></tr><tr><td><p style="text-align: center;" mce\_style="text-align: center;"></p><br mce\_bogus="1"></td></tr><tr><td><p style="text-align: center;" mce\_style="text-align: center;"></p><br mce\_bogus="1"></td></tr></table>